Nr 151. Kraków, Piątek 2 Kwietnia 1909. Rok XXVIII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie		miesięcznie:
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY" w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Noncasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biuro dzienników Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Heszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Rougmont 14.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.

GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.

ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Kapitulacya Serbii.

(*Tel. „N. Reformy"*).

Belgrad. Omawiając rozwiązanie austro-serbskiego konfliktu, dzienniki podnoszą, że z powodu presyi Europy Serbia podpisała haniebną kapitulacyę — Austro-Węgry zaś odniosły największe zwycięstwo, jakie kiedykolwiek bez broni odniesione zostało. Serbia gotową była prowadzić raczej wojnę, aniżeli zgodzić się na haniebny pokój. Wykonanie tego zamiaru wielkie mocarstwa wstrzymały siłą i wolały poddać się rozkazowi Niemiec, aniżeli pomódz narodowi serbskiemu w walce rozpaczliwej. Smutne konsekwencye tego małodusznego stanowiska Europy przedewszystkiem ponosi naród serbski, jednak czas jest niedaleki, gdzie kapitulacya Europy przed Niemcami i Austro-Węgrami zemści się na wszystkich ludach Europy, albowiem sposób załatwienia sprawy bośniackiej udowodnił, że równowaga europejska, która dotychczas była najlepszą gwarancyą pokoju, nie istnieje więcej.

Wyjaśnienie sytuacyi politycznej w Europie nie zostało dokonane, tylko odroczone. — W miejsce groźnej wojny istnieje teraz niebezpieczeństwo ukryte, które zmusi państwa europejskie do dalszych zbrojeń. Na ludy Europy spadną nowe ciężary finansowe.

Odpowiedź Austro-Węgier.

Wiedeń. C. k. Biuro korespondencyjne donosi z Belgradu: Wczoraj w południe poseł austro-węgierski hr. Forgach wręczył ministrowi spraw zagranicznych Milovanowiczowi odpowiedź austro-węgierskiego rządu, w której zawarte jest przyjęcie do wiadomości serbskiej noty z 30 marca i wyrażone zadowolenie z powodu przywrócenia przyjaznych sąsiedzkich stosunków, jakoteż oświadczenie, że nowe pertraktacye w sprawie traktatów handlowych mogą być natychmiast podjęte.

Stan beztraktatowy.

Belgrad. Z dniem wczorajszym między Austro-Węgrami a Serbią nastąpił stan beztraktatowy pod względem handlowo-politycznym.

Rozpuszczenie rezerw.

Londyn. „Times" donosi z Belgradu, że ministerstwo wojny wydało już rozkaz rozpuszczenia wszystkich rezerw serbskich.

Oficerowie a dynastya.

Belgrad. Wśród oficerów panuje wielkie niezadowolenie. Odbywają oni tajne zgromadzenia w koszarach. Jedni z oficerów **domagają się detronizacyi całej dynastyi,** inni zaś, jak n. p. oficerowie załogi w Kraljewo, są za usunięciem króla Piotra i proklamacyą ks. Jerzego królem.

Zapowiedź przesilenia gabinetowego.

Belgrad. Krążą pogłoski o bliskiem przesileniu rządowem. Pasicz stara się znowu stanąć na czele gabinetu staroradykalnego.

Nieprzejednana Czarnogóra.

Berlin. „Loc. Anzg." donosi z Cetynii: Ruch pocztowy z Kotarem zupełnie przerwany. Automobil pocztowy, mimo paszportu, został na granicy zatrzymany. Ludność wiejska Czarnogóry, usposobiona wojowniczo, nie wraca wcale do normalnej pracy. Czarnogóra wzmacnia także swe wojska, rozlokowane na granicy austryackiej.

Echa interwencyi.

Wiedeń. Na podstawie inspiracyi z ministerstwa spraw zagranicznych konstatują dzienniki, że bar. Aerenthal w rozmowie z ambasadorem angielskim w Wiedniu podczas rokowań w ubiegłym tygodniu, odmówił żądaniu udzielenia gwarancyi, iż Austro-Węgry nie wpadną do Serbii po jej rozbrojeniu. Aerenthal oświadczył, że taka gwarancya jest zbyteczną, ponieważ cały świat wie, że Austro-Węgry nawet na wypadek wojny nie myślą o aneksyi Serbii, ani o ograniczeniu jej niezawisłości. Jeżeli więc posłowie angielski, francuski, włoski i rosyjski złożyli w Belgradzie takie oświadczenie, to uczynili to na własną rękę, bez upoważnienia Aerenthala.

Nie było groźb.

Berlin. Ponieważ niektóre dzienniki podtrzymują informacyę, jakoby Niemcy groźbą mobilizacyi zmusiły Rosyę do uznania aneksyi Bośni i Hercegowiny, konstatuje „Nord. Allg. Ztg", upoważniona do tego ze strony miarodajnej, że jest to nieprawdą. Nie było ani śladu groźby i nie można mówić o ustępstwie wobec groźb. Postępowanie Niemiec wobec Rosyi miało charakter zupełnie przyjacielski.

Konferencya czy wymiana not.

Londyn. „Times" pisze: Wojskowe przygotowania Austro-Węgier do wymarszu do Serbii i zatajone „ultimatum" Niemiec w Petersburgu faktycznie usunęły zasadę prawa międzynarodowego, zawartego w protokole z r. 1871. Celem odwrócenia zastosowania siły wojskowej niegermańskie mocarstwa odstąpiły od stanowiska, jakie zajęły w obronie publicznego prawa Europy. Obecnie jest rzeczą mniejszej wagi, czy formalne uznanie złamania prawa międzynarodowego nastąpi w drodze konferencyi, czy też w drodze wymiany not.

Ugoda austro-turecka.

Konstantynopol. Sprawozdanie komisyi dla ugody austryacko-tureckiej wywodzi: Okupacya Bośni i Hercegowiny przez Austro-Węgry postanowioną była jeszcze przed wojną 1877 r. przez tajną ugodę między Rosyą a Austro-Węgrami. Na kongresie berlińskim mocarstwa uznały okupacyę i administracyę obu prowincyi przez Austro-Węgry. Po politycznym przewrocie w Turcyi Austro-Węgry proklamowały aneksyę, zawiadomiły o tem Portę i op ściły sandżak Nowi Bazar. Z powodu tej proklamacyi i notyfikacyi Porta protestowała przeciw postępowaniu Austro-Węgier i zwróciła się do Europy dla ochrony swoich praw opartych na traktatach. Ponieważ jednakże mocarstwa uznały aneksyę jako fakt dokonany, poleciły one szukać kompensaty na polu finansowem. Austro-Węgry, które opuszczenie sandżaku uważały za kompensatę, o rokowaniach nie chciały nic wiedzieć. Jednakże wobec strat poniesionych z powodu bojkotu towarów austryackich w Turcyi, rząd austro-węgierski skłonił się do dorozumienia na podstawie kompensat finansowych. Turcya idąc za radą mocarstw, rozpoczęła teraz te rokowania, które doprowadziły do umowy właśnie przedłożonej; przyjęcie tej umowy komisya proponuje.

Austrya, Niemcy i Rosya.

Londyn. „Daily News" donosi z Petersburga: W tutejszych kołach politycznych mówią wiele o zamiarze zawarcia „entente" między Austryą, Rosyą a Niemcami. Izwolski jest zwolennikiem tego.

Izwolski.

Paryż. „Patit Parisien" donosi z Petersburga: Prawica Dumy zadowalnia się ustąpieniem Izwolskiego, październikowcy zaś i lewica domagają się ustąpienia całego gabinetu.

TELEGRAMY

z dnia 2 kwietnia.

Rada m. Lwowa a sprowadzenie zwłok Słowackiego.

Lwów. Na wczorajszem posiedzeniu Rady m. Lwowa uchwalono na zaproszenie krakowskiego komitetu dla sprowadzenia zwłok Słowackiego do kraju wysłać do Krakowa na posiedzenie w dniu 3 kwietnia dwóch delegatów Rady miejskiej t. j. redaktora Laskownickiego i dyrektora Majerskiego. Na wniosek radnego dra Dwernickiego uchwaliła Rada jednomyślnie oświadczyć się za złożeniem zwłok Słowackiego na Wawelu; wybrani delegaci mają mandat imperatywny.

Wybór delegata do Rady szkolnej krajowej.

Lwów. Na wczorajszem posiedzeniu Rady m. Lwowa dokonano ponownie wyboru prof. uniwersytetu dr Teofila Ciesielskiego, który na 78 głosujących otrzymał 45 głosów na delegata do Rady szkolnej krajowej; kontrkandydatem jego był profesor techniki Pawlewski.

Po dokonaniu wyboru radny dr Lisiewicz imieniem „Klubu reformy" założył protest i zapowiedział, że klub jego wyciągnie z tego wyboru najdalej idące konsekwencye w swej działalności w Radzie miejskiej.

Rewizye w Czechach.

Karlsbad. W lokalu stowarzyszeń socyalistycznych odbyto wczoraj rewizyę. Znaleziono wiele obciążającego materyału. Trzech przywódców aresztowano. Bliższych szczegółów brak.

Wydalanie Rosyan z Czech.

Praga. Nauczyciele rosyjscy, mieszkający tu od niejakiego czasu i biorący żywy udział w ruchu nauczycielskim, zostali stąd wydaleni i otrzymali rozkaz natychmiastowego opuszczenia Pragi.

Przeciw obstrukcyi.

Praga. Były minister Fiedler wygłosił na zgromadzeniu wyborców mowę, w której oświadczył się przeciw obstrukcyi.

Wiedeń. Były kierownik ministerstwa skarbu Jorkasch-Koch zachorował na zapalenie płuc. Stan jego jest bardzo poważny.

Wiedeń. Specyalna komisya Izby panów obradowała wczoraj nad sprawą sanacyi finansów krajowych. W sprawie tej zgłoszone są w Izbie panów rozmaite wnioski.

Budapeszt. Przy wczorajszem ciągnieniu losów Cisy główna wygrana 180.000 koron padła na seryę 4309 nr 71.

Paryż. „Matin" donosi z Fezu, że mimo usiłowań posła francuskiego i hiszpańskiego, sułtan Mulej Hafid nie chce uznać art. LX traktatu z Algeciras, podług którego Europejczykom wolno nabywać grunta.

Paryż. „Journal de Paris" zaprzecza jakoby teraz miał nastąpić w Monte Carlo zjazd prezydenta Fallieresa z cesarzem Wilhelmem. Nie jest wykluczonem, że zjazd ten nastąpi w niedalekim czasie, z okazyi utworzenia muzeum oceano-graficznego w Monako.

Z Rady m. Krakowa.

Kraków, 2 kwietnia.

Wczorajsze posiedzenie rozpoczęło się odczytaniem pisma komitetu sprowadzenia zwłok Słowackiego, zapraszające członków Rady na wiec, który się odbędzie jutro po południu i zadecyduje, gdzie pochowane być mają zwłoki nieśmiertelnego poety. Odczytano pismo funkcyonaryuszów straży pożarnej o doraźną zapomogę i stowarzyszenie stróżów katolickich o zapomogę dla rodzin podupadłych swoich członków.

R. m. Nowak Julian podnosi konieczność popierania sportów przez Radę miasta. Obecnie związki sportowe zamierzają rozpocząć główną swą pracę i wniosły prośbę o udzielenie miejsca na błoniach na „football". — Prezydent Leo przyrzeka rzecz życzliwie rozpatrzeć.

R. m. Guńkiewicz wskazując na wyścigi, jakie urządzają sobie niektórzy właściciele automobilów na błoniach, domaga się, aby na torze spacerowym zakazane było w pewnych porach jeżdżenie automobilem. — Prezydent Leo zaznacza, że magistrat zastanowi się nad tym projektem.

O uniwersytet ludowy.

R. m. Bujwid w interpelacyi do prezydenta reaguje na ostatnią mowę ks. Krupińskiego przeciw uniwersytetowi ludowemu. Mowca przytacza szereg ustępów ze sprawozdań Towarzystwa uniwersytetu ludowego, wskazujących na dodatnią pracę tej instytucyi. Ks. Krupiński nazwał pracę tę robotą niecną; niechaj poda fakty na udowodnienie tego zarzutu, inaczej postępowanie takie ocenione będzie należycie. (Ks. Krupiński nie był obecnym na posiedzeniu. Przyp. sprawozdawcy).

Przymusowe rekolekcye.

R. m. Daszyński wskazuje na rozporządzenie Rady szkolnej kraj. z 17 marca b. r. wywierające na nauczycieli nacisk do zgłaszania się do dyrekcyj szkolnych o dwudniowe urlopy, celem wzięcia udziału w rekolekcyach ks. Bratkowskiego, urządzanych przez Sodalicyę Panów w Krakowie. (Kwestyą tą zajmował się wczoraj nasz dziennik. Przyp. red.) — Jestto nacisk, wykonywany w tym celu, aby konsystorzom utorować drogę w zakres szkolnictwa naszego. Jestto krok bardzo niebezpieczny, którego tak spokojnie przyjąć nie możemy. Delegat Rady miejskiej, w Radzie szkolnej krajowej, powinien postarać się o to, aby Rada szkolna reskrypt ten zniosła. Mowca zgłasza wniosek nagły, wzywający delegata Rady szkolnej, do odnośnej akcyi w Radzie szkolnej krajowej.

W głosowaniu nagłość wniosku upadła; oświadczyło się za nią 16 radców. — Wobec tego zabiera głos prezydent dr Leo, aby odpowiedzieć na interpelacyę i oświadcza, że jako przewodniczący Rady szkolnej okręgowej, nie otrzymał reskryptu, o którym dowiedział się dopiero z gazet. Dlatego żadnych wyjaśnień udzielić teraz nie może.

R. m. Konopiński oświadcza Radzie miejskiej, jako jej delegat do Rady szkolnej krajowej, że na tych posiedzeniach Rady szkolnej, względnie sekcyi dla szkół ludowych, na których on był obecny, o uchwale, którąby treścią była reskryptu Rady szkolnej krajowej z 17 marca b. r. — mowy nie było. Mowca był na posiedzeniu Rady szkolnej krajowej w poniedziałek zeszłego tygodnia i w poniedziałek tego tygodnia na posiedzeniu sekcyi II — ale nic o tem rozporządzeniu nie słyszał. To jest pewnem, że w dniu 17 marca, który jest datą wzmiankowanego reskryptu Rady szkolnej, żadnego posiedzenia Rady szkolnej nie było. Stwierdzić więc przedewszystkiem należy, czy rozporządzenie wydane zostało „ex praesidio", czy na podstawie uchwały sekcyi I Rady szkolnej. Mowca dowiedział się dopiero ubocznie w Krakowie o tem zarządzeniu Rady szkolnej.

Co do „meritum" poruszonej sprawy, wyraża mowca opinię, że Sodalicyi Panów wolno urządzać rekolekcye dla wszelakich zawodów, a więc także dla nauczycieli, i zapraszać ich na te rekolekcye. Ale pośrednictwo krajowej Rady szkolnej między nauczycielstwem a Sodalicyą uważa mowca za niewłaściwe. Mowca przeciwny tedy jest wydanemu przez Radę szkolną rozporządzeniu, na które powołuje się Sodalicya w zaproszeniach nauczycieli na rekolekcye, w Krakowie przez nią urządzone. Jako delegat Rady miejskiej do Rady szkolnej krajowej, zasięgnie mowca informacyj w tej sprawie i wypowie przedstawioną tutaj opinię własną zarówno, jak zapatrywania i życzenia Rady miejskiej.

R. m. Bandrowski: Cała sprawa bądź co bądź nie jest przyjemną i nie sprawia miłego wrażenia. Uczucia i przekonania religijne mają tak subtelną i delikatną naturę, iż nie znoszą żadnego przymusu i presyi. A niestety, są pozory, że tak jest, nie tyle z powodu reskryptu Rady szkolnej, jak skorzystania z niego w zaproszeniach Sodalicyi Maryańskiej, w których powołano się na reskrypt Rady szkolnej krajowej — chociaż on nie zawiera nakazu, lecz ma raczej formę zalecenia. Radzie szkolnej możnaby uczynić zarzut, iż wprowadza pewne zamieszanie w szkole i tu — wobec wyjaśnień p. delegata do Rady szkolnej muszę wyrazić zdziwienie, że ów reskrypt nie znalazł się ani na porządku sekcyi, ani pełnej Rady. Zaproszenie Sodalicyi Maryańskiej natomiast wykorzystało ów reskrypt Rady szkolnej w sposób niemiły, niesmaczny, przykry nawet dla najreligijniejszych między zaproszonymi, bo nie można oprzeć się wrażeniu, że w zaproszeniach tych są może tylko pozory pewnej presyi — w sprawach, które jej nie znoszą. Szanuję uczucia i przekonania religijne, są to uczucia święte, ciche, którym rozkazywać nie wolno. Byłoby przeto wskazanem, pożądanem, a nawet koniecznem życzenie, żeby tego rodzaju akty publiczne, jak owe zaproszenia — już więcej się nie pojawiały. I dlatego zwracam się do p. prezydenta i do p. delegata do Rady szkolnej z prośbą, aby w stosownem miejscu przedstawili niewłaściwość okólnika i opartego na nim zaproszenia — niemile dotykających nietylko sfery nauczycielskie, ale także szerokie warstwy obywatelskie (Oklaski).

Apteka w Dębnikach.

Po dalszych interpelacyach dra Merza w sprawie budynków przy kościele św. Idziego i r. Stan. Nowaka w sprawie budowy szkoły im. św. Floryana radca mag. Buczkowski przedstawił wniosek sekcyi w sprawie utworzenia apteki w Dębnikach. Rada ma oświadczyć, że przeciw utworzeniu apteki tej nic nie ma. Uchwalono.

Dom rękodzielniczy.

Z porządku dziennego r. mag. Skrzyniarz omówił sprawę odstąpienia, Izbie stowarzyszeń rękodzielniczych i przemysłowych gruntu miejskiego pod budowę domu własnego. Sekcya ekonomiczna i skarbowa uchwaliła przedstawić Radzie wniosek o odstąpienie gruntu po Umińskich przy ul. Zyblikiewicza, w sąsiedztwie realności p. Żuk-Skarszewskiego. (Na sali rozwieszono plany przyszłego domu rękodzielniczego, bardzo gustownie i ze smakiem wykonane przez radcę Zawiejskiego. Przyp. spraw.).

R. m. Kosobucki w obszernem przemówieniu podnosi konieczność zdobycia dla Izby rękodzielniczej osobnego budynku, w którym rękodzielnicy mieliby punkt zborny dla obrad swoich, lokale dla swoich fachowych instytucyj, bazar sprzedażny, salę dla czeladzi i t. d. Dochód z domu byłby przeznaczony na zapomogi dla majstrów. Mowca imieniem Izby rękodzielniczej apeluje do Rady, aby przedłożony wniosek uchwalono. (Żywe oklaski).

R. m. Daszyński oświadcza, że gmina występuje wobec Izby rękodzielniczej z prawdziwie królewskim darem. Jest to jednak jej obowiązkiem, bo to poparcie organizacyi rękodzielniczej. Mowca głosować będzie za wnioskiem, podnosi jednak przy tej sposobności, że przed kilkunastu laty zawiązał się w Krakowie szereg robotniczych związków zawodowych, rozwijających się nadzwyczajnie i liczących przeszło 3500 członków. O interesach tego Związku robotniczego gmina w przyszłości pamiętać musi. Oto mowca do Rady apeluje, jako socyalista, walczący nieraz imieniem robotników z majstrami. Walka być musi, ale naszem staraniem być powinno, aby była ona cywilizowaną. (Brawa). Jeżeli Związek zwróci się do Rady, niechaj ona prośbę tę poprze i po macierzyńsku obdzieli tak Izbę rękodzielniczą, jak i Związek robotniczy. (Oklaski).

R. m. Nowak Julian popiera wniosek przedłożony.

R. m. Bandrowski imieniem klubu demokratycznego bardzo serdecznie popiera wniosek. Reagując na słowa p. Daszyńskiego, który podniósł, że walka prowadzona przez socyalistów będzie bardziej cywilizowaną, dodał mowca życzenie, aby ta walka doprowadziła także do wyrozumiałości wobec innych stronnictw i zbliżyła do siebie rozmaite grupy społeczeństwa. Mowca wypowiada także życzenie, aby przyszły dom rękodzielniczy nie był tylko instytucyą reprezentacyjną, ale skutecznie prowadził te zadania, które do jego zakresu należeć będą, aby był początkiem mocnej i silnej organizacyi mieszczaństwa krakowskiego. (Żywe oklaski).

R. m. Gross wskazuje na życzliwe traktowanie sprawy przez reprezentantów różnych stronnictw, bo jest ona wspólną. Należy jednak postawić rzecz na sprawiedliwem stanowisku, że dom rękodzielniczy przeznaczony będzie dla wszystkich bez różnicy wyznania, że z przesądami, z któremi jeszcze tu i owdzie spotkać się można, będzie w przyszłości zerwane (Oklaski).

R. m. Nowak Stanisław, popierając wniosek, wskazuje na konieczność przyjścia również z pomocą nauczycielstwu, które pragnie w najbliższej przyszłości wznieść własny dom w Krakowie (Oklaski).

Po przemowie referenta wniosek jednogłośnie uchwalono (Oklaski). Prezydent Leo wyraża życzenie, aby dom rękodzielniczy jak najprędzej był wybudowany.

R. m. Kosobucki im. Izby rękodzielniczej dziękuje Radzie za wspaniałomyślną uchwałę. (Oklaski na galeryi).

Budowa kolektorów.

Nastąpiły obrady nad budową kolektorów. — Zagaił je radca budownictwa Kłeczek, który przedstawił następujący wniosek imieniem komisyi kanałowo-brukowej: „Gmina m. Krakowa obejmuje budowę części kolektora lewobrzeżnego na przestrzeni od klasztoru Norbertanek do Starej Rudawy w ulicy Tadeusza Kościuszki na Półwsiu Zwierzynieckiem i na przestrzeni od stacyi w Grzegórzkach do wylotu w Dąbiu. — Roboty te wykonane będą przez rząd kosztem 1,032.500 koron.

Wniosek popierał wicepr. Sare. Po przemowie r. Bujwida — wnioski uchwalono.

Plan parcelacyjny „Wielkiego Krakowa".

Następnie radca budownictwa Kłeczek imieniem komisyi gruntów pofortecznych i sekcyi ekonomicznej przedstawił wniosek następujący:

Rada rozpisuje konkurs publiczy dla techników i artystów polskich na plan regulacyjny Wielkiego Krakowa; zatwierdza przedłożone jej podstawowe plany do konkursu i jego program; przyzwala na ten cel kredyt w wysokości 15.000 koron, pokryć się mający z funduszu, który Rada uchwali na kwestyę rozszerzenia Krakowa na gminy sąsiednie.

Przedłożony projekt konkursu domaga się wypracowania planu regulacyjnego Wielkiego Krakowa po zastosowaniu najnowszych wymagań ruchu komunikacyjnego, zdrowia publicznego, estetyki i gospodarstwa miejskiego. Wobec tego, że z chwilą wejścia ustawy o włączeniu gmin sąsiednich do m. Krakowa ustaje obowiązująca ustawa budowlana z r. 1899, przeto praca konkursowa będzie służyć jako materyał do opracowania przyszłej ustawy budowlanej dla Wielkiego Krakowa. Plan regulacyjny winien przedewszystkiem objąć gminy sąsiednie, które w przeważnej części są niezabudowane, i organicznie je złączyć z istniejącemi oddawna drogami, przyczem ma przewidzieć i rozgrupować stosownie do warunków miejscowych przyszłe dzielnice miasta, jakoto: mieszkaniową, willową, handlowo-przemysłową, rękodzielniczą, dzielnicę większych fabryk, tanich mieszkań, wreszcie dzielnice o charakterze wiejskim. Gminy, położone po prawym brzegu Wisły, należy połączyć odpowiednio sytuowanemi mostami z uwzględnieniem istniejących, a to nowego mostu III, mostu Franciszka Józefa i mostu drogowego, łączącego Dębniki z ulicą Zwierzyniecką. Za punkt wyjścia należy przyjąć przyszły most na jazie Wisły w Dąbiu. — Przy opracowaniu planu należy uwzględnić: przełożenie koryta Rudawy, skanalizowanie Wisły, ochronę Wisły od powodzi, budowę dworca towarowego, dworca osobowego i rozszerzenie stacyi zestawczej.

Stosownie do przyszłego wzrostu ilości mieszkańców Wielkiego Krakowa w projekcie znaleść winny poczesne miejsce ogrody, plantacye, rozszerzony park Jordana, place sportowe i place do zabaw możliwie w różnych stronach miasta i park ludowy. Celowy i staranny wybór placów komunikacyjnych, placów o użyteczności publicznej (targowe i t. p.) i placów zdobnych będzie rzeczą pierwszej wagi w projekcie. Należy zakreślić liniami obwodowemi mniej więcej przestrzenie uznane za odpowiednie na cele publiczne, a mianowicie pod kościoły, szkoły, szpitale, schroniska dla bezdomnych, hale targowe, teatr ludowy, hale muzyczne, cyrki, panoramy i t. p. Należy wskazać miejsce na założenie dwóch cmentarzy. W najogólniejszych zarysach oznaczyć należy sytuacyę dla zakładów miejskich, a to filię straży pożarnej, zakładu czyszczenia miasta, zakładu wodociągowego, elektrowni i gazowni, mianowicie: jakby je należało rozmieścić na terytoryum Wielkiego Krakowa. Ograniczyć i przeznaczyć grunta potrzebne pod przyszłe rozszerzenie rzeźni miejskiej i targowicy z uwagą, że plac Groble wkrótce straci swoje dotychczasowe przeznaczenie. Projektant liczyć się winien ze zniesieniem kolei obwodowej stacya Kraków—Podgórze—Bonarka; — istniejącą sieć tramwaju elektrycznego rozszerzyć na terytoryum nowego miasta i oznaczyć dla niej ewentualnie nową lub rozszerzoną remizę, wskazać, do których miejsc wycieczkowych należałoby tramwaj przedłużyć.

Nagród będzie trzy: 5000, 3000 i 2000 koron. Nadto przeznacza się sumę 2000 koron na ewentualne zakupno projektów nienagrodzonych. Projekty nadsyłać należy na ręce prezydenta miasta do 1 stycznia 1910. Sąd konkursowy stanowić będą: prezydent miasta lub jego zastępca, drugi wiceprezydent miasta, pięciu radców miejskich, delegat magistratu, delegat Towarzystwa technicznego krakowskiego, delegat Stowarzyszenia budowniczych, trzech delegatów związku 11 krakowskich Towarzystw delegat Towarzystwa politechnicznego we Lwowie, delegat Stowarzyszenia w Warszawie, delegat znawca techniczny, którego prezydyum miasta powoła.

Dalsze obrady.

Po jednogłośnem uchwaleniu wniosków o plan parcelacyjny, obradowano nad wnioskiem o regulacyę ul. Lubomirskiego i nabycie od dra Bernarda Langroda skrawka gruntu (13,62 sążni kwadr. po 80 K).

R. m. Dąbrowski, omawiając sprawę regulacyi różnych ulic, wyraził ubolewanie z powodu tego, że magistrat pozwolił sobie na ukrócenie praw autonomicznych radców miejskich. Mowca był delegowany do komisyi, mającej zbadać stan sprawy rozszerzenia ul. Reformackiej; magistrat postąpił inaczej, niż było omawiane w komisyi, a komisya ta, ani mowca w niej zasiadający, nie zostali poinformowani o załatwieniu sprawy. W dalszym ciągu swych wywodów mowca domaga się wybudowania nowych wychodków publicznych i dziwi się, że sprawa ta tak bardzo się opóźnia.

Wicepr. Sare oświadcza, że budowa wychodków natychmiast się rozpocznie, skoro tylko będzie ona postanowioną i odpowiednie fundusze uchwalone.

Referent r. Skrzyniarz podnosi, że sprawa rozszerzenia ulicy między ogrodem ks. Reformatów a powiatową Kasą oszczędności jest rzeczą dawną. Sprawa ciągnie się, ks. Reformaci żądają za skrawek gruntu 42.000 koron. — P. Dąbrowski zasiadał w komisyi jako delegat prezydyum.

R. m. Dąbrowski oświadcza, że nie zadawalnia go odpowiedź referenta.

Prez. Leo odpiera zarzut, jakoby magistrat ukrócał prawa członków Rady.

Przedłożone wnioski uchwalono i na tem zakończono obrady posiedzenia jawnego. Na posiedzeniu tajnem dokonano szeregu mianowań, o czem piszemy w kronice.

Raut.

Raut kursów, im. Baranieckiego, który się odbył wczoraj w salach starego teatru, zgromadził bardzo liczne zastępy publiczności w pięknym gmachu przy Placu szczepańskim. Honory gospodyń czyniły uczenice kursów Baranieckiego w towarzystwie kilku panów z komitetu; na podeście schodów kilka pań sprzedawało ręcznie malowane programy (bardzo gustowne!) i kwiaty.

Na sali, bardzo pięknie udekorowanej w kwiaty przez znanego artystę-malarza p. Henryka Szczyglińskiego, ustawiono dwa kioski (szampanowy i kwiatowy) — urządzone również wedle pomysłu p. Szczyglińskiego.

Raut rozpoczął się około godziny 10 dźwiękami orkiestry 13 pułku pod kierunkiem p. Hocka, poczem p. Piasecka wraz z prof. Lalewiczem odegrała na fortepianie kilka utworów. Zmuszona oklaskami grała następnie kilka naddatków, również wdzięcznie przyjmowanych przez słuchaczy.

Nastąpił kulminacyjny punkt programu. Na estradę wystąpiła p. Wanda Siemaszkowa, powitana huraganem oklasków. Znakomita artystka wypowiedziała słowa Harfiarki z „Wyzwolenia". Siła deklamacyi porwała publiczność; na oklaski odpowiedziała artystka wypowiedzeniem kilku mniejszych utworów.

Nader efektownie wypadły żywe obrazy układu prof. Wodzinowskiego, oparte na tematach z utworów Słowackiego. W obrazie „Śmierć Ellenai" prześlicznie wyglądała p. Jeśmanówna, jako Ellenai; stylowym Anhellim był p. Konopka. Drugi obraz „Pomnik Słowackiego" wywołał burzę oklasków; zachwycającą muzą pod biustem Słowackiego była p. Giżycka, jako druga muza stanęła p. Rzeczycka. — Malowniczo przedstawił się wreszcie obraz, złożony z postaci z dzieł Słowackiego. W półkolu pod biustem poety stanęły: Lilla Weneda (p. Służko-Ciapińska), Skierka (p. Dargunówna), Balladyna (p. Trzewleńska), Zosia (p. Orłowska), paź (p. Piotrowska), Hatfe (p. Brunakówna), Mazepa (p. Lepszy), Napoleon (p. Orłowski), Zbigniew (p. Smolarski), Nick (p. Karpiński), Wojewoda (p. Włoch), Kordyan (p. Papée), Kirkor (p. Wóycicki) i kilka jeszcze postaci. Uroczą muzą, która złożyła hołd poecie, była p. Poniklówna.

Do wszystkich obrazów dostarczył pięknych i stylowych kostyumów z wielką gotowością dyrektor Edmund Rygier, a także kilka w ostatniej chwili dyr. Solski.

Bardzo zajmującym był występ p. Krasowskiego, który wybornie „robił" tańce Izydory Duncan. Zakończyły udaną ze wszech miar zabawę „chińskie cienie", przedstawiające w zjadliwie-dowcipny sposób różne sylwetki krakowskich osobistości podczas przechadzki przez A—B.

Raut zakończył się dobrze po północy.

Kronika.

Dziś:

Kraków, piątek 2 kwietnia.

Kalendarzyk kościelny: 7 boleści N. M. Panny i Franciszka.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 5 m. 20, zachód o godz. 6 min. 01; długość dnia godzin 12 min. 54.

Teatr miejski w Krakowie: „Śmierć Ofelii", scena z „Hamleta" St. Wyspiańskiego, „Złota czaszka" Słowackiego.

Wieczór Słowackiego star. komitetu akademickiego w sali Saskiej.

Koncert p. Janiny Korolewicz-Waydowej w Starym teatrze o g. pół do 8.

Posiedzenie sekcyi budowy domu nauczycielskiego w „Ognisku nauczycielskiem" o godz. 6 wiecz.

Odczyt arcyb. Teodorowicza p. t. „Modernizm a postęp" w auli uniw. na rzecz polskiego Związku niewiast katol. o g. 5 pop.

Teatr miejski we Lwowie: „Pani X", dramat Bissona.

Rocznica Słowackiego. Z komitetu ogólno-akademickiego dla uczczenia Jul. Słowackiego komunikują nam, że wieczór uroczysty odbędzie się dzisiaj o godz. 7 w sali resursy urzędniczej (sala Saska ul. św. Jana). Na wieczór złożą się następujące sceny z dramatów Słowackiego: „Horsztyński" (Akt V scena II); „Marya Stuart" (Śmierć Nicka); „Balladyna" (Akt I scena II); „Kordyan" (Scena w więzieniu). Słowo wstępne wypowie p. Wincenty Korolewicz. Bilety pozostałe nabywać można od 11—1 w „Coll. Novum" sala nr. 33, I p., a od godz. 5 przy kasie w Resursie.

Program wieczora, który się odbędzie jutro 3 b. m. w starym teatrze staraniem uczniów gimnazyum Sobieskiego, obejmuje: Słowo wstępne, chór z tow. orkiestry (Fantazya symfoniczna ku czci wieszcza M. Świerzyńskiego); „Do autora Trzech Psalmów" (fragm.); „Krakus" (fragm. dram.); J. Paderewski „Legenda" op. 16 (fortepian); „Król Duch" (Rapsod I Pieśń III); skrzypce (Koncert Beriota); „Beniowski" (fragm. dram.). — W czasie przerw przygrywa orkiestra gimnazyalna. Początek o godz. 7. Dochód przeznaczony w części na Tow. kolonii wakacyjnych dla uczniów szkół średnich Krakowa i Podgórza, w części na czytelnię gimnazyalną. Bilety wcześniej do nabycia w księgarni Krzyżanowskiego a przed wieczorem w sobotę przy kasie w teatrze starym.

Mianowania w magistracie. Rada m. Krakowa na wczorajszem tajnem posiedzeniu dokonała całego szeregu mianowań w łonie urzędników magistratu. Dyrektorem miejskiego wydziału obrachunkowego w VII klasie rangi został jednomyślnie zamianowany dotychczasowy zastępca dyrektora p. Jan Krzyżanowski. Radcą wydziału obrachunkowego w VIII klasie rangi został zamianowany dotychczasowy likwidator p. Maryan Duszyński. Likwidatorem w VIII klasie rangi zamianowany został p. Karol Radoń, dotychczasowy starszy adjunkt wydziału obrachunkowego, starszym adjunktem (ranga dziewiąta) — p. Maryan Karpiński.

Dalej Rada upoważniła prezydenta do przyjmowania na posady konceptowych praktykantów magistratu ukończonych prawników z dwoma egzaminami rządowemi, pod warunkiem zdania trzeciego. w przeciągu 6 miesięcy od objęcia służby.

Nowy dyrektor wydziału obrachunkowego miasta Krakowa, p. Jan Krzyżanowski, urodził się w Wadowicach, szkoły zaś ukończył w Krakowie, mianowicie szkołę realną. Następnie studyował i ukończył akademię handlową w Wiedniu, gdzie równocześnie słuchał wykładów ekonomii politycznej w uniwersytecie tamtejszym. Po ukończeniu pracował przez cztery lata w Kasie oszczędności miasta Krakowa, poczem wstąpił do wydziału obrachunkowego miejskiego, gdzie w przeciągu dość krótkiego czasu (8 lat), dzięki swojej pracy i zdolnościom, uzyskał tak wybitne stanowisko w szeregu urzędników miejskich. Dyr. Krzyżanowski oddawał się równocześnie pracy pedagogicznej na polu buchalteryi, udzielając nauki tego przedmiotu na fachowych kursach, urządzanych przez instruktora stowarzyszeń przemysłowych i instytut dla popierania drobnego przemysłu.

Smiertelny upadek z okna. Wczoraj o godzinie 4 po południu zawiadomiono telefonicznie policyę, że na chodniku ulicy Studenckiej leżą zwłoki jakiejś młodej kobiety. Natychmiast na miejsce wyjechał komisarz policyi dr Gulkowski wraz z agentami i stwierdził następującą przyczynę śmiertelnego powyższego wypadku: Maryanna Jurosiówna, 20 lat licząca z Nowej Wsi szlacheckiej, służąca w pensyonacie „Lithuania" przy ul. Studenckiej l. 2, zajęta była wczoraj po południu czyszczeniem i myciem okien pensyonatu na I piętrze. Znajdowała się właśnie w pokoju Nr 15, gdzie celem dokładnego umycia górnych kwater okna, ustawiła mały stołeczek na oknie i na nim stanęła. Nagle w chwili, gdy się cośkolwiek przechyliła, straciła równowagę i wypadłszy przez okno na ulicę, znalazła na bruku śmierć natychmiastową, prawdopodobnie skutkiem złamaniu podstawy czaszki i krwotoku wewnętrznego.

Według podania zarządcy pensyonatu p. Tadeusza Mieroszewskiego, Jaroszówna miała polecenie tylko zdjęcia firanek, przeznaczonych do wyprania, a do mycia okien wzięła się z własnej ochoty. — Była przy tej czynności tak nieostrożną, że nie przywiązała się linką bezpieczeństwa, co byłoby ją niewątpliwie uchroniło przed upadkiem.

Świadkiem wypadku był uczeń gimnazyalny p. Herman Reh, który przesłuchany potwierdził, że Jaroszówna wypadła z okna skutkiem własnej nieostrożności.

Śmierć skonstatowało zawezwane pogotowie ratunkowe i lekarz obwodowy. Na polecenie lekarza zwłoki przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

Ze sfer lekarskich. Dr Jan Nelken, asystent katedry neuropatologii i psychiatryi uniw. Jagiell. został mianowany asystentem kantonalnego zakładu dla umysłowo chorych Burghölzlego w Zurychu, pozostającego pod dyrekcyą prof. Bleulerda.

Z Warszawy donoszą: Naczelny lekarz szpitala Dzieciątka Jezus powierzył kierownictwo oddziału szpitalnego po zgonie ś. p. dr. Teodora Dunina, najstarszemu z jego asystentów, dr. Leonowi Butkiewiczowi.

W herbaciarni ludowej przy ulicy św. Krzyża wydano w miesiącu marcu 902 porcyj herbaty czystej, 351 z mlekiem, 3111 z cytryną, 616 porcyj chleba i 609 bułek. Fundusze instytucyi są bardzo skromne, i dlatego zarząd herbaciarni apeluje do publiczności krakowskiej o datki choćby najmniejsze. Można je składać w administracyi naszego dziennika.

Jednoczni ochotnicy korpusu krakowskiego wszystkich pieszych gatunków broni wyruszyli wczoraj piechotą do Skawiny, w liczbie z górą 120, gdzie zabawią przez przeciąg jednego miesiąca. Wobec ukończenia półrocznej tak zwanej szkoły jednorocznych, obecny miesiąc przeznaczony zostanie na ćwiczenia praktyczne. Jednoroczni wyruszyli do Skawiny już po dokonanych awansach, przeważnie w randze kaprali.

Z „Związku akademickim" (ul. Mikołajska l. 6 I p.) odbędzie się w sobotę 3 kwietnia odczyt p. Hieronima Szantruczka na temat „Lud w poezyi Słowackiego". Wstęp wolny. Goście mile widziani.

W Związku niewiast katolickich (Pałac Spiski I p.) odbędzie się w sobotę 3 b. m. o g. 4 odczyt posła dra Franciszka Bujaka p. t. „Austryacki pierwszy kongres dla spraw ochrony dzieci i jego dotychczasowa działalność". Goście mile widziani.

Z uniwersytetu. Pp. Naftali Goldstein z Podgórza i Abraham Laub z Karolina pod Bochnią otrzymali w krakowskim uniwersytecie stopień doktorów wszech nauk lekarskich.

Zlot gawronów. Z nastaniem pierwszych dni wiosennych zleciały na krakowskie planty gromady gawronów i wśród przeraźliwego krakania rozpoczęły wiązanie swych gniazd na wysokich starych kasztanach. Gniazda te jednak będą niebawem usunięte przez ogniową straż miejską, aby słuch muzykalnych Krakowian nie ucierpiał od „śpiewu" gawronów, oraz aby kapelusze i łysiny Krakowian nie były narażone na różne niespodzianki „z góry".

Kradzieże. Nieznany sprawca włamał się wczoraj wieczorem do zamkniętego mieszkania ucznia szkoły przemysłowej p. Kazimierza Zaremby, przy ulicy Batorego l. 4, podczas chwilowej nieobecności i skradł na jego szkodę ubranie czarne marynarkowe, pościel i kilka drobnych przedmiotów. Poszkodowany zawiadomił o dokonanej kradzieży policyę, która wdrożyła za sprawcą dochodzenia.

Samobójstwo z miłości. Z Trzebini piszą nam: W tutejszej aptece p. Jana Radwańskiego służył od dwóch lat niejaki Ludwik Kopeć, chłopak dziewiętnastoletni pochodzący ze Lwowa, który zaznajomił się z przystojną Józią Knapikówną, służącą u dra Dobrzyńskiego w Trzebini. Stosunek wzajemny młodej pary coraz bardziej się zacieśniał i młodzi postanowili się pobrać jak najrychlej. Wtem Józia dowiaduje się, że Kopeć nie rychło będzie mógł wstąpić w związek małżeński, gdyż nie odbył jeszcze służby wojskowej i odmówiła mu swych względów, zrywając z narzeczonym, na którego długoby jeszcze czekać musiała. Rozżalony zawodem Kopeć tak wziął sobie do serca zmianę usposobienia narzeczonej, że w poniedziałek zażył silnej trucizny. Pomoc lekarska okazała się bezskuteczną i Kopeć wśród męczarni umarł.

Pięć wyroków śmierci. Z Warszawy donoszą: Po dwudniowych rozprawach zakończył się proces o zabójstwo strażnika Chybowskiego i poranienie strażnika Kaliszczuka w Białej w lutym r. 1907. Wyrokiem sądu wojennego skazano: na śmierć przez powieszenie Lejbę Czarnego, na dożywotnie roboty ciężkie Szlamę i Motla Czarnych, na 12 lat więzienia Jankla Czarnego (nieletniego), Hersza i Benjamina Czarnych uniewinniono.

Z Łodzi donoszą; Sąd wojenny zakończył we środę rozpatrywanie sprawy Władysława Barańskiego, Franciszka Sokołowskiego, Antoniego Mintusa i Andrzeja Hajduka, oskarżonych o zabójstwo na tle partyjnem Stanisławy Bernatowskiej, Kazimierza Igsiera, Józefa Strzemiecznego, Michała Rany i Adolfa Wejcherta oraz o zadanie ran Ignacemu Mordrance, Józefowi Rybowskiemu, Szyi Permnowi i Joskowi Rzezakowi. Wszyscy oskarżeni skazani zostali na śmierć przez powieszenie.

Aresztowanie. Z Łodzi donoszą: Strażnicy ziemscy w Łagiewnikach aresztowali 41-letniego Piotra Maszewskiego, b. palacza fabrycznego, którego poszukiwała policya, jako podejrzanego o zabójstwo ś. p. Edwarda Grajnerta, nauczyciela gimnazyum polskiego. — Przywieziony do Zgierza, Maszewski przyznał się do winy, ale pobudek wyjawić nie chce.

Rocznica urodzin Gogola. Z Petersburga telegrafują: Z okazyi setnej rocznicy urodzin Gogola, wszystkie dzienniki umieszczają artykuły jego pamięci poświęcone. Uniwersytety i akademie umiejętności urządziły uroczystości. Także w innych miastach odbywają się podobne uroczystości. Kilka szkół otrzymało nazwę poety i utworzono także fundacyę imienia Gogola. Wieczorem odbyły się we wszystkich teatrach przedstawienia sztuki Gogola.

Balon Zeppelina. Z Monachium telegrafują: Na wczoraj o godz. 8 rano zapowiedziano tu przybycie balonu Zeppelina. Koło godz. 8 na placu koło pomnika Bawaryi zebrały się tłumy ludzi. Przybył też ks. regent. Balon wyjechał o godz. 5 rano z Friedrichshafen, a o godz. 8 miał wylądować w Monachium. O oznaczonym czasie ujrzano balon w Bruck pod Monachium. Silny jednak wiatr poniósł balon dalej, który wylądował o godz. pół do 3 po południu w odległości 50 klm. od Monachium. — Przyczyną niemożliwości wylądowania w Monachium było zepsucie się z powodu wiatru motoru. Mimo to dzienniki uważają jazdę balonu za udałą.

Zajście w zakładzie poprawczym. Z Gracu telegrafują: W zakładzie robót przymusowych dla kobiet w Blankowicach wybuchł wczoraj bunt kobiet z powodu złego wiktu. Zniszczyły one wszystkie sprzęty, znajdujące się w celach i wyrzuciły je przez okna na ulicę, czem zwróciły uwagę przechodniów. — Wkrótce zebrały się przed zakładem setki osób. Wówczas zaczęły one wołać: Dajcie nam wolność! Głodzą nas! Do przechodzących robotników wołały: Uwolnijcie nas i t. d. Ponieważ straż zakładowa nie mogła dać sobie rady, wezwano żandarmów, którzy z trudem przywrócili porządek.

Eksplozya na okręcie. Z Marsylii telegrafują: Na pokładzie „Jules Henri" który przybył z Filadelfii z ładunkiem nafty, nastąpiła onegdaj eksplozya, prawdopodobnie z powodu zapalenia się gazów naftowych. Z 20 robotników znajdujących się na pokładzie, sześciu wydobyto jako trupy, 10 ciężko ranionych. — Także okręt jest ciężko uszkodzony.

Usiłowane wysadzenie wiaduktu. Berliński „Loc. Anzg." donosi z Nowego Jorku: W sobotę usiłowano tu wysadzić w powietrze olbrzymi wiadukt kolejowy, wybudowany kosztem 10 milionów dolarów. Przypuszczają, że jest to aktem zemsty ze strony wydalonych robotników.

Pożar więzienia. Z Leawenwort (w Kansas) telegrafują: Tutejsze więzienie wojskowe spaliło się. Żołnierze otoczyli gmach więzienia i grozili więźniom rozstrzelaniem na wypadek, gdyby usiłowali uciec. Następnie otworzono cele i więźniowie pod bagnetami i wobec nabitych rewolwerów przeprowadzeni zostali do miejsca bezpiecznego. Sądzą, że żaden z więźniów nie uciekł, ani też nie poniósł śmierci podczas pożaru.

Mianowania. Rada szkolna krajowa nadała Władysławowi Michalskiemu, zastępcy nauczyciela w gimnazyum V w Krakowie, posadę nauczyciela w gimnazyum polskiem w Stanisławowie i zamianowała zastępcami nauczycieli Stanisława Borowieckiego w gimnazyum polskiem w Stanisławowie; Lesława Chlebka w polskiem gimnazyum w Kołomyi i Ludwika Werschlera w gimnazyum drugiem w Stanisławowie.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 1 kwietnia.

HOTEL POLLERA: dr. Franciszkowie Łubieńscy z Stryszowa, Anna Szymanowska z Warszawy, Wład. Chwalibóg z Pawłowic, dr. Leonowie Różyccy z Rzeszowa, Alfredowie Szancerowie ze Lwowa, prof. Jan Matousek z Kromierzyna, Anastazya Filipowiczowa z Makowiska, Zofia Langowa ze Lwowa, X. Stanisław Spychowicz z Poznania, dr Kazimierz Ciesicki z Trembowli, Arnold Kolischer ze Lwowa, Zofia Romerowa z Jodłownika, Tekla Mossakowska z Żytomierza, Edward Rosenfeld z Wiednia, Bolesław Szczurkiewicz z Wilna, Kazimierz Zalutyńsk z Podola ros., Eustachy Starzyński z Zakopanego, Kar Henkapel z Wiednia, Andrzej Turkuł z Warszawy.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń 1 kwietnia. Losy: a) procentowe: Austryackie zakładu kred. z obl. pr. z roku 1880 3-prc. 273·25 Austr. zakł. kr. z obl. pr. z r. 1889 3-prc. 268·—. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 257·—. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 242·—. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-prc. 95·—. b) bezproc.: (Basilica) 5 zł. 20·75 Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 464·—. Clary 40 zł. m. k. 145·—. Pożyczka m. Insbruka 20 zł. 105·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 100·—. Pożyczka m. Lublany 20 zł. 67·—. Ofen 43 zł. 214·50. Palffy 40 zł. 191·—. Czerw. krzyża austr. T. 10 zł. 51·—. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 za 30·25. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł. —·—. Salm. 26 zł. m. 246·—. Pożyczka Salcburga 20 zł. 98·—. Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 185·—. Tureckie oblig. prem. kolej. %. 184·—, Losy kom. m. Wiednia z 1874 r. 483·—

Berlin 1 kwietnia. Austryackie banknoty 85·55. Spirytus —.—.

Paryż 1 kwietnia. Renta 3-pro. —·—. Mąka 31·—.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.
Rządca Drukarni L. K. Górski